

OR VUESTRA LIBERTAD Y LA NUESTRA

ZA WOLNOŚĆ WASZĄ I NASZĄ



# DĄBROWSZCZAK

ORGAN, POLSKICH OCHOTNIKÓW REPUBLIKANSKIEJ ARMII, HISPANSKIEJ

Numer 44

4 wrzesnia 1937

## CHLOPI DA

Od Rzeszowa aż po lany nadwisiańskie, od zaszytych w bagnach lasów i chałup poleskich, aż do podgórskich hal na Podkarpaciu rozległo się mocne hasło chłopskie: **D o w a l k i z f a s z y z m e m o c h l e b, o p o k o j, o d e m o k r a c j e !**

W pierwszą rocznicę Nowosielec, w dniu 15 sierpnia, tysiące i dziesiątki tysięcy chłopów wyniosło z domów sztandary chłopskie i wyszło na drogi wsi i wiosek. Demonstracja objęła milion chłopów, a wiele dalszych milionów pozostało na skrawku swojej ziemi z gorącym postanowieniem zamknięcia dróg od wsi do miasta. Ani jedna furmanka z kartoflami, ani jedna chłoko obciążona bankami mleka nie powinna wejść do Warszawy, Lwowa i Krakowa.

I nie jeden lamistrąk poczuł już gromady gniew, gdy znalazł wóz z jarzynami czy ze zbożem w rowie.

10 dni pozostaną chłopcy we wsiach, pilnując wszystkich dróg i rogatek. Ale nie robotnikiem, ani pracownikiem miejskim odmawiają chłopcy żywności, oni odmawiają prawa kierowania Polską rządowi krwi i teroru, rządowi Sapiehow, Radziwiłłom i Lubomirskich. Oni nie uznają rządu Targowiczana, który chce Polskę przemienić w państwo poddancze Hitlera. Lud, który po-

swiecił tysiące swoich synów walce o wolność swojej ziemi, nie chce żyć i wegetować pod jarzmem dyktatury i niewoli. I dlatego wieś polska przeszła do ataku na znienawidzony, sanacyjny rząd. To jest najmocniejszy atak, to jest miljonowy atak, za którym stoją dalsze miliony z miast i miasteczek. To uderza z podwójną mocą w podstawy polskiego faszyzmu, skłóconego i poróżnionego, od wewnątrz. To obala wszelkie kłamstwa fabrykowane przez prasę faszystowską, jakoby Obóz Zjednoczenia Narodowego miał jakiegokolwiek oparcie na wsi.

Owszem, na dworze i na posterunku, ale nie w czworakach i w chatkach wiejskich. Odezwa, ogłoszona przez Stronnictwo Ludowe, wzywająca do dziesięciodniowego strajku stawia wszystkie hasła, tak drogie każdemu antyfaszyscie polskiemu: **Ustroju demokratycznego dla Polski, nowych, uczciwych wyborów, likwidacji dyktatury, zmiany polityki zagranicznej, sprawiedliwego podziału dóbr społecznych i prawa, chleba i pracy dla wszystkich.**

Bo też wieś, z jednoczoną wieś zamieniła się w obozowisko wojenne. Chłopi zrywają mosty, kryją się po lasach, szturmują posterunki policyjne.

Pod Przemyślem nastąpiło

wielkie starcie między chłopami, a policją.

W Gonicach i Mielsztynie doszło do prawdziwych walk między chłopstwem a policją. Pod Jarosławiem padło 11 chłopów, zaś 16-tu zostało rannych. Pod Bochnią policja położyła trupem 2 chłopów. Ogólna ilość zabitych według obliczeń dotychczasowych przekracza 40.

Premier Składkowski i rząd sanacyjny odpowiedzieli, jak zwykle-kulami.

Polala się krew chłopska.

To były kule policji, bo wojska, mimo że strajk objął cały kraj-premier Składkowski nie wyprowadził, bo wszak wiadomo, że w znakomitej większości szara część, szeregową część armii polskiej składa się z chłopów. I pan premier wie, że syn nie skieruje karabinu w pierś swego ojca, ani matki, ani siostry, że z latwoscia mogłoby skierować karabin tam, skąd padł rozkaz.

Chłopi nie są sami. W ich pęchodach powiewają czerwona sztandary robotnicze. Przez 24 godziny milczały fabryki w Łodzi, tej wielkiej twierdzy ruchu robotniczego. Strajkowała Bochnia, Wieliczka i Tarnów i kratów.

Bo czyż o inne prawa walczyły masy pracujące miast, czyż nie ich najgłębsze zadania wypowiadali mówcy na wiecach chłopskich 15 sierpnia b. r.?

I front ludowy świecił w

tym dniu swoje wielkie światło, wszyscy ludzie pracy z miasta obok pracujących ze wsi i może widok tej ludowej siły skłonił nareszcie niektórych przywódców do zrozumienia, że nie może być przegród między partiami robotniczymi chłopskimi, między prawdziwymi gospodarzami naszej ziemi, robotnikami i chłopami, bowiem jeden jest wróg: faszyzm.

W Polsce toczy się bój o Wolność, który ma za sobą niezliczone szeregi pracujących i zapewne nieraz w gorącej potyczce z cerpali chłopcy ojcowie zapalili od swoich, chłopskich synów, walczących o Waszą i Naszą Wolność na polach Aragonu, pod murami oblezonego Madrytu, bowiem jeden jest wrogi nad Wisłą i nad Jaramą: **f a s z y z m !** Raz nosi on twarz zdrajcy i pacholka pruskiego-Becka, drugi raz to twarz zdrajcy, hitlerowskiego agenta-generała Franco.

Jesli bohaterska Brygada Dąbrowskiego przełamuje okopy rebelów i zajmuje kilometr po kilometr wydartej ziemi—to słyży to wieś polska.

Bojowa pieśń naszych CKM-ów, mocny huk Baterji Głowańskiego-to nasze bratnie, solidarne pozdrowienie dla walczących chłopów.

I słyży Przemyśl, Rzeszów i Warszawa, i słyży ludowa Polska.

JAN WYKA



## Na dalekich tyłach armji Franco. Co slychac we Wloszech?

Prasa zagraniczna poswieca wiele miejsca sytuacji we Wloszech.

Od czasu klaski armji wloskiej pod Brihuega, niepodobna juz ukryc przed ludem wloskim udzialu Wloch w wojnie hiszpanskiej. Gazety wloskie rozpisuja sie o "ochotnikach wloskich" w armji Franco. Codziennie przychodza do portow transporty rannych. Codziennie odchodza nowe oddzialy wojsk do Hiszpanji.

We Wloszech rosnie wzburzenie ludu przeciw interwencji wloskiej w Hiszpanji.

Austrjacki miesiecznik "Weg und Ziel" podaje ciekawe fakty o demonstracjach, ktore sie odbyly na terenie calych Wloch przeciw wysylaniu zolnierzy do Hiszpanji.

W miescie Masa Karada odbyla sie demonstracja kobiet i dzieci przed rada miejska. Demonstranci zadali powrotu zolnierzy z Hiszpanji. Wsrod demonstrujacych padaly okrzyki: "Obiecaliscie prace w Afryce i zawiezlicie na smierc do Hiszpanji." Demonstranci wdarli sie do gmachu rady miejskiej i pobili faszystowskich urzednikow. W Turano doszlo do powaznego starcia miedzy policja faszystowska, a tlumem robotnikow.

We Florencji studenci odmowili wyjazdu do Hiszpanji — z 65 — ceiu studentow wyjechalo 3 — ch.

W tym samym czasie odbyly sie we Florencji demonstracje, ktore mimo oporu policji dotarly do centrum miasta.

### Przemowienie Mussoliniego.

Prasa europejska omawia przemowienie Mussoliniego w Palermo, gdzie Mussolini podkresla stalosc związku z hitlerowskimi Niemcami. Poza tem zapewnia, "ze nie dopusci do panowania bolszewikow nad morzem Sroziemnem". Jasne, jest, ze to oswiadczenie jest skierowane przede wszystkim przeciw Republice Hiszpanskiej.

Trockisci calego swiata pomagaja Franco.

W Paryżu odbyla sie konferencja trockistow niemieckich. Na tej konferencji znani trockisci Maslow i Ruth Fischer wyglosili przemowienia przeciw Hiszpanji Republikanskiej, miedzy innymi Maslow wyraznie i otwarcie zakomunikowal: "Zwyciestwo stalinow-

cow zdemoralizuje sily klasowe, dlatego obiektywnie bylo by lepiej, gdyby klasa robotnicza byla rozbita przez Franco, wtedy bedzie miala wyzsze mozliwosci zebrac swe sily."

W tym samym czasie wloscy trockisci uchwalaja "zmobilizowac sily proletariatu przeciw rzadowi w Walencji."

### WYKRYCIE BANDY SZPIEGOWSKIEJ WE FRANCJI

Policja dokonala szeregu aresztow i rewizji wsrod czlonkow partji Doriota i de la Roque'a w Marsylii, Biarritz, St. Jean de Luz. Podczas rewizji znaleziono wiele materjalu, wskazujacego na scisly kontakt tych partji z agentami Franco. Poza tem aresztowano Hiszpanow i dziennikarzy niemieckich, kierujacych akcja szpiegowska na rzecz Franco.

### Przed wyborami gminnymi we Francji.

Na 10 pazdziernika rozpisane zostaly wybory do rad gminnych w calej Francji. Partje Frontu Ludowego przygotowuja wybory pod haslem realizacji programu, walki z 200 rodzinami o reforme podatkowa, o rente dla starcow, walki o oczyszczenie armji od elementow faszystowskich.

### Japonczycy bombarduja ludnosc cywilna.

Szanghaj, 31 sierpnia. — Sily japonskie, ktore opuscily Lo-



tien, byly zmuszone cofnac sie do dworca Chang Wu Tang, na skutek dzialan wojennych chinskiego lotnictwa.

Druza dywizja, najlepsza dywizja Czang-Ka-Szeka przypuscila kilka energicznych atakow w dzielnicy Wu-Sung.

Lotnictwo japonskie bombardowalo Yang-Hang, gdzie zgro-

madzilo sie duzo ludnosci cywilnej, oczekujacej ewakuacji. W rezultacie tego bombardowania jest przeszlo 200 zabitych.

### Gazy trujace w okregu Nankeu

Moskwa, 31 sierpnia. — Z ambasady chinskiej donosza, ze wedlug otrzymanych telegramow, wojska japonskie, ope-



rujace w okregu Nankeu nie tylko uzywaja bomb lotniczych, ale ostatnio (od 24 sierpnia) takze -gazow trujacych.



Szanghaj.

## Sanacja przesladuj ochotnikow Wolnosci

### Za sama chec walki przeciw Gen. Franco sady sypia wyrokami

W Warszawie odbyl sie pierwszy proces o próbe przedostania sie do Hiszpanji. Oskarzeni byli mlodzi robotnicy Stanislaw Sznajder, Szmul Paterman i Stanislaw Andruszkiewicz. Defensywa oskarza Stanislaw Sznajdera, ze przekroczyl on dwukrotnie granice polsko-czeska i ze jest w kontakcie ze zwolennkami republikanskiej Hiszpanii. Mial on zajac sie transportem ochotkow do brygady Dabrowskiej w Hiszpanii.

Andruszkiewicz i Paterman oskarzeni sa o "kontakt" z Sznajderem. Mieli oni tez przekraczac granice polsko-czeska.

Andruszkiewiczowi udalo sie zbiec i sprawa jego zostala wyklaczona. Sznajder natomiast Paterman wyjasnili, ze zamierzali przedostac sie do Hiszpanji i wstapic do wojsk Republiki. Udalo im sie dotrzec do Wiednia. Tu zglosili sie w konsulacie polskim i prosili o paszporty do Hiszpanji. Paszporty nie dano, ale do Polski, gdzie samojedynna defensywa posadzila ich na lawie oskarzonych.

Sad skazal Sznajdera za nielegalne przekroczenie granicy na szesc miesiecy wiezienia, Patermana na 4 miesiace.

Ale tego policji za mal. Mlodzi robotnicy beda jeszcze mieli sprawe o usilowanie wydobrowania ochotnikow do Hiszpanii oraz za przynalezosc do organizacji komunistycznych.

Tak faszizm polski pastro sie nad tymi, ktorzy posadzili o chec pomocy ludowi hiszpanskemu w jego walce o wolnosc. Wscieklosc sanacji swiadczy o tym, jak popularna jest w Polsce sprawa Hiszpanii ludowej bohaterow wolnosci — Dabrowszczakow.



# Jugosłowianie w Hiszpanji

Lud pracujący Jugosławii — tego "wiezienia narodów" przeszedł uciążliwą drogę wszystkich form ucisku narodowościowego i społecznego.

Narod chorwacki ma za sobą wiekową historię walki o wyzwolenie narodowościowe z pod panowania Austro-Węgier, a zaraz po wojnie światowej rozpoczął walkę z serbskim imperializmem o niezależność państwa.

Jest rzeczą jasną, że pracujący Jugosławii, wychowywani w ciągu dwóch dziesiętności lat przez awangardę klasy robotniczej, nie mogli pozostać na uboczu w wielkiej walce ludu Hiszpanji z zagrożającym ich wolności faszyzmem włoskim i niemieckim. Nie mogli nie wziąć udziału w walce za wolność, za demokrację i pokój całego świata.



Z. bataljonu im. "Dymitrowa".

wowa. Historia narodu serbskiego — to historia uciążliwej, zbrojnej walki przeciwko państwu Otomanskiemu o niezależność narodową i swobody demokratyczne. Czarnogorzanie wywalczyli swoją niezależność narodową i bronili jej przed wrogami wolności. W rezultacie wojny światowej Czarnogorzanie utracili swoją niezależność — i walka trwa dalej.

Historia Macedonczyków jest pełną bohaterskich, zbrojnych walk narodu, ciemzonego w ciągu wieków.

Lud pracujący wszystkich narodowości Jugosławii odczuwał i odczuwa na swojej skórze najbrutalniejszy ucisk społeczny. Przeszedł przez twardą szkołę walki z faszyzmem — największym wrogiem ludzkości. Wszyscy znają krwawe lata terroru faszystowskiego generała Żywkowica.

Narody Bałkańskie w nieprzerwanej, pełnej sławnych tradycji walce o wyzwolenie narodowościowe i socjalne nauczyły się nie tylko walczyć, ale i głęboko szanować wolność innych narodów.

Gdy tylko zaczęła się rebelja faszystowska w Hiszpanji, setki najlepszych synów ludu pracującego Jugosławii z górnikaми na czele podążyły grupkami i pojedynczo, do odległej geograficznie — ale przez cel swojej walki bliskiej — Hiszpanji Republikańskiej.

Przezwyciężali przesładowania, areszty, głód, pokonywali najtrudniejsze przeszkody — i pospieszali na pomoc swoim braciom hiszpańskim. Niektórzy z nich przebywali setki i tysiące kilometrów pieszo podczas największych mrozów bez dokumentów i bez pieniędzy. Inni jechali, leżąc pod wagonami pociągów, przedostawali się ukryci na okretach — i rozmaitymi innymi fantastycznymi sposobami. Wzienia węgierskie i szwajcarskie, niemieckie i włoskie — nawet dalekie, straszne wżenia afrykańskie nie mogły powstrzymać prawdziwych synów swego ludu w tym pragnieniu walki z faszyzmem.

Szli pieszo z Macedonii, z Chorwacji, z Dalmacji. Droga prowadziła przez morza, poprzez

wieżenia afrykańskie, przez głód i chłód — i droga taka trwała miesiącami.

Synowie ludu Jugosławii nie opuścili swoich braci z innych krajów.

I w walce dotrzymali kroku najlepszym ochotnikom międzynarodowym innych narodowości. Towarzysze niemieccy z bataljonu "Telmana", czy "Edgara Anré" znają bohaterstwo pierwszego oddziału ochotników jugosłowiańskich. Z nimi wspólnie bronili Madrytu — twierdzy wolności i demokracji. Towarzysze polscy z "Brygady Dąbrowskiego" wspominają odwagę i bohaterstwo "Bałkańskiej kompanii" z czasów wspólnych walk pod Casa del Campo, dwa razy przy Guadalarze, na Jaramie, pod Las Rosas i na innych frontach. Ta kompania rozwinęła się następnie w sławny bataljon "Dżankowic".

Wszyscy ochotnicy znają

słynne karty z historii wojny bataljonu "Dymitrowa" na Jaramie, na Villanueva de la Cañada i na innych frontach.

Bateria antytankowa "Pietko Milevic", chociaż niedawno się sformowała, już zdążyła zapisać znakomite strony swojej młodej historii. Bojownicy "Bałkańskiej Baterji im. Kolorowa" Dywizjonu Słowiańskiego okazali się także godnymi synami swego ludu, kiedy po raz pierwszy w bohaterskiej walce powstrzymali gwałtowny kontratak faszystowski. W tych wszystkich jednostkach ogromna większość stanowią ochotnicy jugosłowiańscy. Wszystkie te formacje, wycwiczone i zaprawione w bitwach wysoko noszą sztandar walki przeciw faszyzmem.

Towarzysze Bałkańscy, zachowajcie i rozwijajcie dalej tradycje bojowe waszych sławnych narodów!

STARY

## Polacy w hiszpańskiej kompanji

Do niedawna my, wszyscy Polacy byliśmy w swoim Bataljonie, ostatnio dołączono do nas kompanię hiszpańską, złożoną z rekrutów.

To miało ten cel, aby młodzi poborowi nauczyli się od nas doświadczonych żołnierzy tego, czego my nauczyliśmy się w bojach.

A więc do kompanji hiszpańskiej, w której nie było dotychczas ani jednego Polaka, przydzielono nas, dwu Polaków.

To dało wszystkim towarzyszom oprócz korzyści praktycznych, wojskowych jeszcze inne korzyści: wzmożło się braterstwo towarzyszy różnych narodowości.

Towarzysze Hiszpańscy są dla nas bardzo uprzejmi, dobrzy i chętni z nami rozmawiają. Szkoda tylko, że mamy trudności w rozmowie, ale jakos tam mówimy i coraz lepiej się rozumiemy. Trzeba się wielu rzeczy domyslać — to nauczymy się prędzej po hiszpańsku. Także nastrój między towarzyszami zmienił się na lepsze i na lepsze zmieniły się stosunki między towarzyszami oficerami, a szeregowcami.

Do niedawna stosunek szeregowców do oficerów nie był zupełnie taki, jak trzeba: można było zarzucić zbyt słabą dys-

cyplinę. Teraz te sprawy się zmieniły i od czasu, jak my oboje z towarzyszem Piotrowskim jesteśmy w hiszpańskiej kompanji, zaczęło się wogóle inne życie towarzyskie.

Barzdo się cieszymy, że jesteśmy razem z towarzyszami hiszpańskimi, a i oni są z nas także zadowoleni, jako że starych milicjantów, którzy od dziesięciu miesięcy bronią sprawę ludu pracującego Hiszpanji.

LUBON

Trzecia kompanja.



Kapitan Kompanji hiszpańskiej w naszym bataljonie.



# ZOLNIERZE PISZA



„Dabrowszczak” na froncie

## Niech bracia z Polski się dowiedzą...

Towarzysze!

Nie jestem pisarzem i nie chodziłem nawet do szkoły polskiej, bo za czasów mojego dzieciństwa carskie rządy nie pozwalały nawet uczyć się po polsku.

Ale spróbuję coś napisać do naszego „Dabrowszczaka” dla naszych chłopaków. Moj ojciec to chłop bezrolny i już w dzieciństwie musiałem mu pomagać w pracy. Jako ochotnik 17-letni poszedłem walczyć o niepodległość Polski, wierząc, że w razie zwycięstwa nastaną lepsze czasy.

Przyszedł rok 1923-24-ty. „Wolna Polska” wyrzuca mnie z wojska, zostawiając na łasce losu. Zastawiłem zone i opuściłem kraj, ale znowu musiałem powrócić. Nie mając ziemi, zmuszony byłem stać się straganiarzem w niepodległej Ojczyźnie, lecz potem znowu opuściłem Polskę, aby znaleźć chleb w francuskich kopalniach rudy i w hutach żelaznych. W kraju zostawiłem zone i małego synka.

Wybuchło powstanie faszystowskie w Hiszpanii. Robotnicy świata spieszą na pomoc.

Z naszej odlewni 7-miu wyjeżdża do Hiszpanii-ja z nimi. Przecież jestem robotnikiem. Czyż można było pozostać głuchym na wołanie ludu hiszpańskiego?

Kiedy przyjechałem, byłem człowiekiem prawie nieuswiadomionym, niedoświadczonym. Dzisiaj zaczynam już inaczej patrzeć na świat, inaczej myśleć. Wolę za prawdziwą wolność. Nie za taką, jak kiedyś w Polsce-gdzie lud został oszukany.

Dzisiaj już dużo się nauczyłem, dużo widziałem, mogłbym dużo pisać. A w mojej wiosce ludzie mówili: „inni ludzie są do pisania, a nie chłop”. Ja jednak od dzisiaj piszę, będę, jak chłop do chłopów, niech wszyscy wiedzą, że my świadomie bronimy wolności. Niech bracia z Polski dowiedzą się, że nie jesteśmy rabusiami, że takich polscy faszysty chcą nas uważać.

Przy CKM-ach w okopach i przy ataku nauczyłem się prawdy. Nauczyłem się walczyć i słuchać moich dowódców, którzy nas prowadzą do zwycięskich bojów. Wydzwignąłem się z przepaści, z nędzy

i błota-i dzisiaj widzę twardą drogę, po której pojde dalej, wraz z całym ludem pracy.

I niebawem przyjdzie czas,

kiedy nareszcie ujrze syna zone, ale w prawdziwej wolnej Polsce.

JOZEF GALANT  
Stary „Dabrowszczak”

## NASZA PROPAGANDA

Nudnie upływają dni w okopie. Nasze dwa CKM-y leżą na pierwszej linii. Na linii panuje cisza, przerywana chwilami pukawka z obu stron. Wieczorem ożywia się. Komisarz i kapitan kawalerii hiszpańskiej, Pedro obchodzi okopy. Z okopów wygłasza się przemówienia do tych z tamtej strony.

Chłopi hiszpańscy silnie zaangażowani do armii najeźdźców i otumanieni Marokanecy słuchają z zaciekawieniem naszej propagandy.

Pedro opowiada im o stosunkach, panujących w naszej armii, o braterskim traktowaniu żołnierzy przez oficerów, mówi im, o co walczymy.

Żołnierze armii Franco, którym dotąd opowiadano niesamowite historie o „czerwonych djablach” po raz pierwszy słyszą słowa prawdy.

Na linii wroga słychać poruszenie. Przemówienie Pedra rzadko przerywane jest wystrzałami. Prawie przez cały czas panuje jednak cisza. Pedro mówi a żołnierze z linii wroga słuchają. Falangisci, znajdujący się w każdej drużynie, starają się przekrzyczeć głos Pedra. Zaczyna się dyskusja, w której już biorą udział nasi i ich żołnierze. Przez godzinę trwa rozmowa na odległość 800 metrów. Chłopi z pod Toledo, walczący w naszej armii wzywali chłopów z pod Toledo, będących u faszystów. Rozmowa się kończy. Zaczyna się t. zw. „czesc artystyczna”. Nasi śpiewają piosenki ludowe. Faszystom się najwidoczniej

nasz—śpiew podoba, bo zamawiają ciągle nowe piosenki.

Piosenka jest przerywana gawędą między naszymi i rebelantami. Tow. Leon Derdowski śpiewa tubę i zaczyna śpiewać Międzynarodówkę po polsku. My podchwytyjemy zgodnym chórem. Na linii faszystów zaczyna się ruch, słychać zdaleka rozkazy, C. K. M.—y wrogów otwierają ogień ze wszystkich stron, zaczynają walić w nasz okop. Przyjacielska roznoga między naszymi żołnierzami i żołnierzami armii Franco idzie nie w smak ich oficerom.

Zaczyna się strzelanina z obu stron.

A w nocy, gdy ogień ustaje, co noc kilku przekrada się na nasze linie.

Uciekają, czołgają się między okopami, narazając życie często bardziej, niż w ataku. Przychodzą wystraszeni i zgłodniałymi, opowiadają o głodzie i przesładowaniach. Każdej nocy przychodzi ich kilku tych, którym udało się zmylić czujność falangistów i pilnujących żołnierzy. Przekradają się do swoich, do tych, którzy walczą o wolną Hiszpanię.

ZIELINSKI  
Bat. im. Palafox



Za okopem.



# BENICASIM

Jadac przed kilkoma miesiacami z Barcelony do Walencji, minelismy piekna okolice, znajdujaca sie tuż nad brzegiem morza.

Wśród pięknych szczytów gorskich i pięknego krajobrazu wyrastaly barwne, jasne wille, stojace w otoczeniu palm i kwiatow. Caly ten obraz wywołal u nas, przybyszow wielki zachwy.

Jada rowniez cywile. Gadamy z nimi, chcemy sie wszystkiego dowiedziec. Jeden cywil, widzac nasze zainteresowanie dla tego kraju, a szczegolnie dla mijanej przez nas okolicy- zaczyna nam objaśnial z powazna mina okaleczonym francuskim jezykiem.

—To Benicasim-i, jakby na prosbe, ciagnie dalej.—Za czasow monarchji burzuje wywczasowali sie tu letnia pora i do nich nalezaly wille, stojace u brzezu morza. Benicasim, jest to najpiekniejsza miejscowosc w Hiszpanji. Dotychczas lud Hiszpanji z pogarda patrzal na Benicasim. Gdy przejeżdżali na niedznych osiach, slyszeli zdala smiechy, ciezka muzyke, plynaca z willi. W ich domach panowal glod i niedza.

Rozmowa nasza zostala przerwana swistem lokomotywy. Wjeżdżamy do Walencji. Tamten szlowiek byl nauczycielem naszej szkolki ludowej i widocznie znal dobrze nastroje i biede ludu. Ciekawy bylem, jak sie zamienil Benicasim w czasie trwajacej wojny.

★

..... Piekny upalny dzien lipcowy. Na gladkiej szosie posuwaja sie kamiony, wiozace nas na front. Wszyscy weseli jak zawsze, lecz nie spiewamy, bo front niedaleko... Musimy nawet zejsc z kamionow, maszerujemy przez wody, wawozy i krzaki, przez teren wczoraj jeszcze zajety przez faszystow. Faszystowskie fortece na szczytach gorskich i linje armji na odcinkach frontu centralnego.

W bialy dzien, kryjac sie tylko przed okiem wroga, idziemy zajac linje nasza, ktora znajduje sie o kilkaset metrow przed nami. Mielismy szczescie, bo niedlugo lezelismy bezczynnie. Wrog zaatakowal nas, ale grubo sie pomyлил, poniosl

sromotna kleske w owym dniu...

Ambulans wiezie nas, kilku lekko rannych do szpitala. Posuwa sie popieknej, asfaltowej szosie. Zdaleka widac morze. Auto nasze skreca na prawo, mija wartownika i staje przed willa z napisem "Etat-Major" Hospital in Benicasim.

Zajmuje wyznaczony pokój, skladam moje manatki, wyskakuje z pokoju i juz znajduje sie pieknej palmowej alei. Spotykam pelno znajomych. Dopomaga mi zapoznac sie z okolica i z zyciem obecnego Benicasim.

Gdy przyjrzelismy sie czerwonym policzkom rannych towarzyszy wydalo nam sie zbyt pytanie "Jak wam sie powodzi, towarzysze?".

Wyda mi sie, ze nie o tym samym Benicasime slyszalem opowiadania. Te same domy, ale inni ludzie, inne zycie. Z nowego Benicasimu lud juz jest zadowolony. Tutaj ma on swoich synow na kuracji i odpoczynku. Wraz z ta cala zmiana zostaly zmienione dawne nazwy will.

Zniknely nazwy takie, jak "guapa signorita". Na ich miejsce zjawily sie takie nazwy jak "Passionaria", "Miaja", "Rosa Luxemburg", "Thorez", "Dabrowski".

Piekny palac. Miast ruletki na stole pelno ksiazek i gazet—to dom kultury im M. Gorkija. Na jednej tablicy narysowana mapka Chin, na drugiej napisane kaligraficznie zdania (po hiszpansku)—caly uniwersytet.

W drugiej sali praca wre, tu pracuje redakcja "Unidad". To ranni wydawaja swoja gazetke w roznych jezykach. Dalej sala koncertowa: tu lezy

ulubiona harmoszka, mandoliny skrzypce. Wieszorami odbywaja sie koncerty.

W czytelnym wzorowy porządek. Gazety na specjalnych deseczkach z dykty, czytelnicy siedza w specjalnych, wygodnych pluszowych fotelach.

Jest tu wielu Palokow. Jeden, zamyslony zastanawia sie nad zdaniem. Przed nim lezy ksiazka p. t. "Proletariat". Drugi czyta "Dziennik Ludowy". Inni graja w szachy, I w kantynie nie brak zajecia. Do zajec zaliczamy gre w ping-



ponga, bilard, lub ciezka praca przy jedzeniu podwójnej porcji mrozonego glas'u.

Amatorzy sportu maja tenis, siatkowke, koszykowke, pilke nozna i wodna. Piekne boisko daje mozliwosci do uprawiania tych sportow.

Kilka will zajmuja dzieci, ktore sa otoczone przez nas szczegolna sympatja. Ojcowie ich walcza na frontach. Malcy znaja dobrze strategie wojenna. Jeden chlopaczek wskazuje paluszkiem kierunek i mowi: "Tam jest Franco, tatus poszedl go dogonic a pozniej wroci do mnie" (czy kazdy tatus wroci z frontu?). Wzruszaja nas dzieciace slowa, czesto lzy wyciskaja z oczu. To sa dzieci wolnej, republikanskiej Hiszpanji.

I chcialbym raz jeszcze spotkac nieznanego z mojej podrozy i opowiedziec mu teraz o Bonicasimie, nowym Benicasimie i o nowym w niem zyciu. Taki Benicasim mogl stworzyc tylko lud.

IGNACY POTASZMAN

# NASZE OSTATNIE BOJE

(Korespondencja z kompanji Mickiewicza)

Zajmujemy pozycje pod Brunette. Kompanja nasza jest wcisnieta klinem w faszystow mamy ich z przodu i z prawego flanki. Dnia 19-go lipca od samego rana artylerja i faszystowskie miotacze min bija na nasze linje, lecz widac musieli byc mocno podpici, gdyz zadnych szkod nam nie wyrzadzili, natomiast nasze miotacze pracuja cala para i bija w same okopy faszystow. Nasi chlopcy sa na pozycji, robia ostatnie przygotowania. Ten poprawia kamien przy otworze dla karabinu, drugi szykuje sobie granaty, by je miec pod reka. Sanitarjusze przynosza wode i napelniaja wszystkim banki. O godzinie jedenastej spostrzegamy szeregi faszystow, wylaniajace sie z poza okopow. Przypuscilismy ich na odleglosc 100 metrow, pozniej dajemy ognia. Robimy to z zimna krwia, bez paniki, jestesmy pewni siebie. Faszysci chcieli nas zajsc z prawego skrzydla, aby nas odciac od naszych, a w tym wlasnie miejscu sa ustawione nasze 3 ciezkie karabiny maszynowe. Padlo ich bardzo duzo. Z naszych okopow naliczyalismy okolo 50 zabitych. Nasi nie marnowali naboju naprosto, kazdy stal na posterunku z karabinem gotowym do strzalu, gdy tylko ktory sie ukazal, odrazu huknela salwa tych, ktorzy wzeli go na cel. Szczegolnie z posród nas odznaczyli sie hiszpan "Czarny Leon", oraz nasi druzynowi Julek Kirchner i Wladyslaw Ulatowski. Niektorzy z nas przez ten dzien wystrzelili do 300 naboju. Faszysci kilka razy powtarzali ataki, lecz za kazdym razem zostali odparci z wielkimi stratami.

SEWEK

Kompanja Mickiewicza.



# JEDNOSC

W Walencji odbyła się konferencja między przedstawicielami anarcho-syndykalistycznych związków zawodowych CNT i KC Komunistycznej Partii Hiszpanji. Konferencja miała omówić zagadnienie jedności między CNT i Partją Komunistyczną. Zdawałoby się, że skończą się ataki prasy CNT na Partję Komunistyczną, na partje, której członkowie są najlepszymi bojownikami na froncie, której działacze Lister, Modesto, "Campesino" są obecnie wybitnymi dowódcami Armii Ludowej.

Armia tysięcy robotników, tysiące żołnierzy wstąpiła nadzieją, że przywódcy CNT przystąpią do wielkiej pracy Rządu i Frontu Ludowego nad zorganizowaniem armji, przemysłu i tyłów. Nadzieje te nie ziszczyły się.

W poł godziny po konferencji, gdzie omawiane były zasady lojalnej współpracy, przywódcy CNT zerwali układy, atakując Rząd i Partję Komunistyczną. Co jest przyczyną tego zerwania? Czem motywują przywódcy CNT swój krok, wymierzony przeciw tysiącom bojowników anarchistycznych, walczących na froncie razem z komunistami przeciw wspólnemu wrogowi o wspólną sprawę? "Fragua Social", organ CNT motywuje zerwanie układów tem, że komunisty wystąpili przeciw Radzie Aragonskiej. Argument ten nie może nikogo przekonać. Czy to, że rząd rozpedził i zamknął bandę złodziei, nadużywających władzy dla ograbienia chłopów z ostatniego kawałka chleba - ma być powodem rozbicia jedności antyfaszystowskiej?

Czy to, że komunisty zaatakowali zbrodniarzy, wykorzystujących czarno-czerwone księżniczki CNT dla przestępstw kryminalnych może być powodem do zerwania jedności.

Chłopi Aragonu, znajdujący się pod wpływem CNT sadzą inaczej. Witają oni entuzjastycznie rząd, który ich uratował od teroru i rabunku.

Dzisiaj, w okresie przełomowym, w okresie, kiedy przechodzimy do ofensywy i kiedy mimo upadku Santanderu i ataku dywizji włoskich idziemy naprzód - zagadnienie jedności wysuwa się na czoło zagadnień wojennych.

Trzeba nam jedności po to, aby pomóc Rządowi, który w ciągu miesięcy zrobił więcej, niż wszystkie poprzednie razem wzięte.

Trzeba nam jedności, by doprowadzić do końca dzieło budowy armji regularnej.

Trzeba nam jedności, by zbudować przemysł wojenny, by dostarczać na czas amunicji dla wojska.

Trzeba nam jedności, by wspólnie wytepić zdradę, która się legnie na tyłach, naszej bohaterkiej armji; by poprawić warunki życia robotników, pracujących z nieopisanym poświęceniem i oddaniem dnie i noc w fabrykach i warsztatach całej Hiszpanji.

Partja Komunistyczna nieraz proponowała anarchistom jedność akcji. Komunisty pierwsi zgodzili się przedyskutować i uzgodnić plan, wysunięty w czerwcu b. r. przez CNT. Komunisty nieraz proponowali CNT, wstąpienie do rządu. Prasa komunistyczna nigdy nie atakowała organizacji CNT. W tym samym czasie prasa anarcho-syndykalistyczna stale atakuje rząd, nazywając go rządem kontr-rewolucji, atakuje komunistów. Całe szpalty madryckiego, CNT, zapelnione są artykułami przeciw Partji Komunistycznej. Artykuły te są później z tryumfem cytowane i przezuwane we wszystkich odcieniach przez prasę włoską i niemiecką.

Komitet Narodowy CNT, wydał swym organizacjom nakaz atakowania Partji Komunistycznej i odseparowania jej za wszelką cenę od innych partyj Frontu Ludowego.

Komu idą na rękę te posunięcia? Kto korzysta na ostatnim zerwaniu paktu przez CNT?

Wrogi - który czyha na każdą słabość, który wkłada się do naszej armji, do naszych organizacji, do naszych fabryk i domów.

Wrogowie nasi najbardziej boją się jedności, bo wiedzą, jak straszna broń jest jedność w rękach ludu. Agenci faszysto-trockiści starają się wderać do wszystkich organizacji, by je rozbić, by nie dopuścić do jedności. I tych wrogów broń w swej krótkowszeczności przywódcy CNT, i ci wrogowie będa zacierać ręce z radości, że wódzowie CNT, nie dopuścili do tego, by robotnik komunisty i anarchista pracowali wspólnie dla wygrania wojny, aby wspólnie budowali gmachy odrodzonej Republiki Hiszpańskiej.

Partja Komunistyczna chce, by lud Hiszpanji, by bojownicy frontu dowiedzieli się całej prawdy o konferencji z CNT, o zerwaniu układu.

Partja Komunistyczna wydała list otwarty do CNT.

Biuro Polityczne list ten konczy:

*"Los ludu naszego stoi ponad wszystkimi."*

*Ponad wszystkimi drobnymi różnicami naszej polemiki, po-*

*nad różnicami ideologicznymi jest los ludu, jest chęć jedności wszystkich pracujących i bojowników, którzy walczą w okopach o wspólną sprawę.*

*Czy chcecie zjednoczenia wszystkich sił antyfaszystowskich na bazie praktycznego programu zjednoczenia, by wygrać wojnę i wspólnie korzystać ze zwycięstwa?*

*Jesteśmy gotowi!"*

Partja Komunistyczna jest gotowa, Partja Komunistyczna chce jedności.

Jedności chcą robotnicy, żołnierze na froncie, pamiętający nakazy Durutti, wodza anarchizmu hiszpańskiego, który poległ w obronie Madrytu, w obronie Republiki w obronie jedności pracujących.

Tej jedności chcą wszyscy, którym drogi jest los ludu Hiszpanji, ludu, który broni z ciem swych najlepszych synów pokoju i wolności.

JÓZEF SULIŃSKI

## Z ostatniej chwili

Prasa madrycka donosi - Rokowania między anarchistami, a Partją Komunistyczną zostały wznowione. Okręgowy komitet madrycki Komunistycznej Partji Hiszpanji wydał list do komitetu madryckiego C. N. T. w sprawie wspólnej akcji.

Plan ten obejmuje szereg spraw, ściśle związanych z Madrytem i sprawy ogólne krajowe.



Nie nas nie dzieli w walce o Wolność.

DIANA (U. G. T.). - Larra. 6. Madrid

Ayuntamiento de Madrid